

# Ławica przegrywa procesy, ale ugody nie wchodzą w grę

● Tylko same koszty sądowe w czterech sprawach wyniosły prawie 60 tysięcy złotych. Tymczasem przeciwko Ławicy wpłynęło ponad 800 pozwów

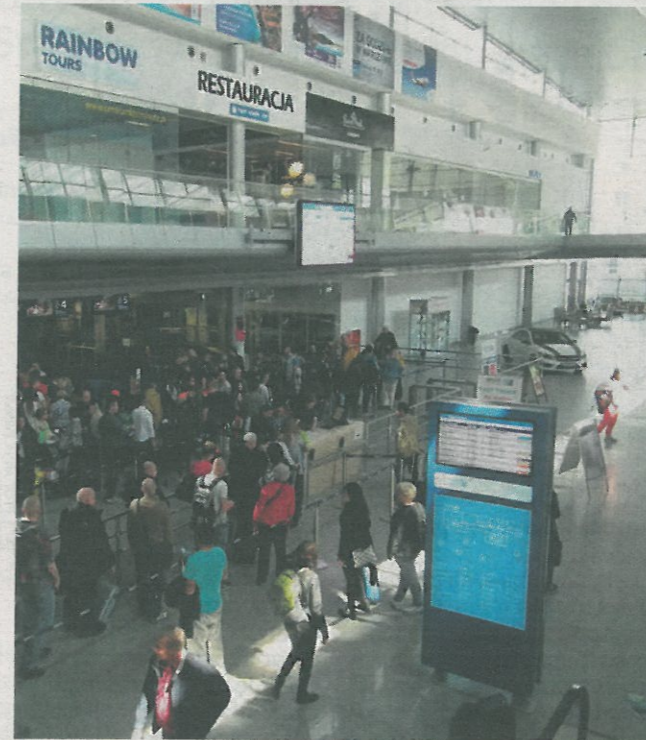
## Z sądu

Agnieszka Świdarska  
a.swiderska@glos.com

Są już pierwsze prawomocne wyroki przyznające nie tylko odszkodowanie za spadek wartości nieruchomości w związku z utworzeniem strefy hałasu wokół Ławicy, ale także zwrot nakładów na wygłuszenie. Do tej pory sądy nie chcąc blokować procesów wydawały tylko wyroki częściowe, przyznając jedynie odszkodowanie za spadek wartości.

Rachunek, który sąd wystawił Ławicy za trzy posesje przy ulicy Piaskowej i Ogrodowej w Przeźmierowie i jedną przy Królewnej Śnieżki w Poznaniu, to 376,5 tys. złotych. Do tego doszło jeszcze 56 tys. złotych kosztów sądowych oraz około 50 tys. złotych odsetek.

- Mimo że wygraliśmy, te kosztowne procesy wcale nie były potrzebne - mówi radca prawny Radosław Howaniec, który reprezentował przed sądem mieszkańców. - W każdej sprawie proponujemy najpierw ugodę, ale Ławica nie chce o tym słyszeć. Tymczasem dotychczasowe orzecznictwo czy



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

► Skala roszczeń przeciwko Ławicy to 46 mln złotych. Do tego trzeba będzie doliczyć kilkanaście milionów kosztów sądowych

to w sprawie Krzesin, czy teraz Ławicy, nie pozostawia wątpliwości. Tam, gdzie utworzono obszar ograniczonego użytkowania, tam należy się odszkodowanie. Jedyne, co pozostaje

do ustalenia, to jego kwota - dodaje.

Niewykluczone, że w postępowaniu ugodowym, które zakłada, że obie strony ograniczają swoje żądania, odszkodowa-

**Jedyna ugoda, którą uznawałaby Ławica, to ta oparta na opiniach na ich zlecenie**

nia byłyby niższe niż te orzekane w procesach. Na pewno odpadłyby koszty sądowe. W skali wszystkich spraw przeciwko Ławicy - ponad 800 pozwów - to rząd 10-12 mln złotych (!). Co na to Ławica?

- Nie wielkość kwoty zasądzonych spadków wartości nieruchomości jest dla nas problemem. To tylko prosty iloczyn wartości nieruchomości oraz wyliczonego przez biegłego wskaźnika procentowego spadku wartości nieruchomości, który według naszej wiedzy i analiz nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości - twierdzi Bartosz Grochał, rzecznik portu lotniczego.

Port kwestionuje nie tylko opinie biegłych dotyczące spadku wartości nieruchomości, ale także wielkość nakładów na modernizację akustyczną. Dlatego jakiegokolwiek ugody jako „tańsze rozwiązanie” nie

wchodzą w grę. Jedyna ugoda, którą uznawałaby Ławica, to ta oparta na opiniach na ich zlecenie, z których wynika, że coś takiego jak spadek wartości nieruchomości nie istnieje. Z kolei zwrot nakładów miałby być wyliczany w ten sam sposób jak w procedurze concyliacyjnej.

W jaki sposób ta propozycja Ławicy miałaby być atrakcyjna dla mieszkańców? Nie wiadomo. Tylko w przypadku jednej nieruchomości przy ulicy Piaskowej w Przeźmierowie sąd wyliczył spadek wartości na 101 tys. złotych, a nakłady na 30 tys. złotych. Ile wyliczyliby rzeczoznawcy na zlecenie Ławicy?

Tymczasem port lotniczy jak każda inna spółka z udziałami miasta (37 proc.) podlega nadzorowi. Czy faktycznie Ławica broniąc swoich interesów wybrała najtańszą drogę, a może tylko niepotrzebnie generuje koszty i zyski dla obsługujących ją kancelarii prawnych?

- Sprawdźmy to - zapewnia Beata Kocięcka, dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego w poznańskim magistracie. ● © ©

● **Wypowiedz się na naszej stronie:**

Czy Ławica powinna iść na ugodę z mieszkańcami?

www.gloswielkopolski.pl